

# W zwiewnych nurtach kostrzewy (cykl)





BOLESŁAW LEŚMIAN

## W zwiewnych nurtach kostrzewy (cykl)

### Topielec

W zwiewnych nurtach kostrzewy<sup>1</sup>, na leśnej polanie,  
Gdzie się las upodobnia łące niespodzianie<sup>2</sup>,  
Leżą zwłoki wędrowca, zbędne sobie zwłoki.  
Przewędrował świat cały z obłoków w obłoki,  
Aż nagle w niecierpliwiej zapragnął żalobie  
Zwiedzić duchem na przelaj<sup>3</sup> zieleni samą w sobie.  
Wówczas demon zieleni wszechleśnym<sup>4</sup> powiewem  
Ogarnął go, gdy w drodze przystanął pod drzewem,  
I wabił nieustannych rozkwitów pośpiechem,  
I nęcił ust zdyszanych tajemnym bezśmiechem,  
I czarował zniszczotą<sup>5</sup> wonnych niedowcieleń,  
I kusił coraz głębiej — w tę zieleni, w tę zieleni!  
A on biegł wybrzeżami coraz innych światów,  
Odczłowieczając duszę i oddech wśród kwiatów,  
Aż zabrął w takich jagód rozdzwonione dzbany,  
W taką zamroc<sup>6</sup> paproci, w takich cisz kurhany<sup>7</sup>,  
W taki bezświat zarośli, w taki bezbrzask<sup>8</sup> głuchy,  
W takich szumów ostatnie kędys<sup>9</sup> zawieruchy,  
Że leży oto martwy w stu wiosen bezdeni<sup>10</sup>,  
Cienisty, jak bór w borze — topielec zieleni.

Śmierć, Las, Los, Grób,  
Trup, Życie jako wędrownia

Kuszenie, Czary

Cisza, Los, Trup

### Gwiazdy

Tej nocy niebo w dreszczach od gwiazd mrugawicy<sup>11</sup>  
Kołysało swój bezmiar w sąsiednie bezmiary,

Niebo, Gwiazda

<sup>1</sup>kostrzewa — roślina z rodziny wiechlinowatych, potocznie bywa określana jako wysoka trawa, biologia rozróżnia ok. 650 gatunków zasiedlających całą strefę umiarkowaną Ziemi i tworzących wspólnie rząd kostrzewy (łac. *Festuca*). Bolesław Leśmian pisząc o *zwiewnych nurtach kostrzewy*, wskazuje, że powierzchnia porośniętej kostrzewą łąki porusza się na wietrze w sposób przywodzący na myśl powierzchnię wody. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>niespodzianie — niespodziewanie. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>na przelaj — najkrótszą drogą. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>wszechleśny — obejmujący cały las. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>zniszczota — zniszczenie. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>zamroc — mrok. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>kurhan — dawny grobowiec w formie wzgórza. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>bezbrzask (neol.) — ciemność. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>kędys (daw.) — gdzieś. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>bezdeni — otchłań, przestrzeń bez dna. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>mrugawica (neol.) — ciągle mruganie, błyskanie wielu punktów. [przypis edytorski]

To w próżnię swe radosne unosząc pożary,  
To zbliżając je znowu ku mojej źrenicy.

Patrzę, niby przez nagły w mej ślepcie wyłom,  
A światy roziskrzzone — zaledwo<sup>12</sup> na mgnienie  
Odsłaniają mym oczom, jak nieba mogiłom,  
Dalekie, zatajone w srebrze ukwiecenie.

Odsłaniają swe jary<sup>13</sup>, wzgórze i parowy<sup>14</sup>,  
Już z jednego szum borów płonących dolata<sup>15</sup>,  
Z drugiego — cisza grobów, a z trzeciego świata —  
Krzyk o pomoc i zawiew południa lipcowy.

Zasłuchany, wpatrzony stoję tak do świtu,  
Aż niebo wron zbudzonych przesłoni gromada,  
Gwiazdy giną w jaśnistych<sup>16</sup> roztopach błękitu,  
I gąszcz rosy na rzęsach zbłyskanych osiada.

Skroń znużoną pochylam do stogu na łące,  
Garścią rozćwierkanego rojem świerszczów<sup>17</sup> siana  
Rzeźwię<sup>18</sup> oczy, smugami gwiazd jeszcze gorące,  
I do snu odnialego<sup>19</sup> padam na kolana.

I śni mi się, i trwogą uderza do głowy  
Krzyk o pomoc i zawiew południa lipcowy.

Sen, Natura

## Odjazd

## Wieczór

## W polu

Dwoje nas w ciszy polnego zakątka.  
Strumień na oslep ku słońcu się pali,  
W liściu, co trafił na krzywy prąd fali,  
Wirując, płynie szafirowa łątka<sup>20</sup>.

Nadbrzeżna trawa, zwisając, potrąca  
O swe odbicie zsiwiałą kończyną,  
Do której ślimak, pęczniąc z gorąca,  
Przysklepił muszlę swym ciałem i śliną.

Natura, Rośliny, Pokusa

<sup>12</sup>zaledwo (przestarz.) — zaledwie. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>jary — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>parów — dolina o stromych, porośniętych roślinnością zboczach. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>dolatać — dziś: dolatywać; popr. forma 3. os. lp cz.ter.: dolatuje. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>jaśnisty (gw.) — świecący, błyszczący. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>świerszczów — dziś częstsza forma D. lm: świerszczy. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>rzeźwić — orzeźwiać, odświeżać, rozbudzać. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>odniały — rozpromieniony dziennym światłem. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>łątka — zielonkawcy lub niebieskawcy owad żyjący przy brzegu wód. [przypis edytorski]

W przerzutnym<sup>21</sup> płasie znikliwsza<sup>22</sup> od strzały  
Płotka<sup>23</sup> się czasem zasrebrzy na mgnienie.  
Pod wodą — spojrzuj! — prześwieca piach biały  
I mchem ruchliwym brodate kamienie.

Czemu ci głowa na dłonie opadła?  
To — pachnie trawa i ten piach pod wodą —  
To — wód, polśnione smugami, zwierciadła  
Parują ciszą, blaskiem i ochłodą.

Tych kilku dębów ponad brzegiem liście,  
Podziurawione i przezarte chciwie  
Przez gąsienice, trwają tak przejrzyste  
Nad własnym cieniem, co utkwil w pokrzywie.

Z tej tu pokrzywy czar dębowych cieni  
Zgarnę ku piersiom, co na słońce dyszą,  
Ustami dotknę bezmiernej zieleni,  
Stęsknionej do mnie swym sokiem i ciszą.

Do kwiatów przywrę rozpalone czoło,  
Wślucham się w bąki grające i brzmiki<sup>24</sup>,  
I będę patrzył<sup>25</sup>, jak lepkie gwoździki  
Wśród jaskrów<sup>26</sup> lśniącą ociekają smołą.

I będę patrzył, jak maki i szczawie  
Mdleją, ciał naszych odurzone wonią,  
I będę wodził twoją białą dłonią  
Po wielkiej trawie, nieznannej nam trawie.

Erotyzm

## Tęcza

Słysząc go było, jak po młodym życie  
Biegł coraz śpieszniej — ciepły deszcz majowy,  
Zbryzgany słońcem, co przez obłok płowy<sup>27</sup>  
Wzdłuż mu kropliste rozwidniało nicie<sup>28</sup>.

Deszcz, Natura

Pyląc, uderzył w piach drogi spróchniały,  
Poszperał w krzaku, co lśnić, się kołysze,  
Stracił liść z wierzy, przyciemnił gład biały  
I ustał, w nagłą zaszuchany ciszę.

Teraz mu patrzeć, jak wierzchem obłoku  
Tęcza, bezmiary objawszy, rozkwita,  
Poprzerywana i niecałkowita,  
Jakby się śniła zmrużonemu oku.

Tęsknota, Kondycja ludzka

<sup>21</sup>przerzutny — zmieniający często miejsce. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>znikliwy — łatwo znikający, ulotny. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>płotka — drobna, srebrno-biała ryba z czerwonymi płetwami. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>brzmik — gatunek trzmiela. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>patrzył — dziś popr. forma 1 os. lp: patrzył. [przypis edytorski]

<sup>26</sup>jaskier — niewielka roślina o drobnych kwiatach w kolorze żółtym, białym, czerwonym lub innym, występująca na podmokłych terenach. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>płowy — tu: jasny; szarozółtawy. [przypis edytorski]

<sup>28</sup>nicie — dziś popr. forma B. lm rzecz. *nici*: nici. [przypis edytorski]

Aż luźne znikąd jednocząc migoty<sup>29</sup>,  
Nagłą zawisa ponad światem bramą,  
By ci przypomnieć, że zawsze tak samo  
Trwasz w każdym miejscu u wnijścia<sup>30</sup> tęsknoty.

By ci przypomnieć, żeś z duszą, snem zżartą,  
Wpatrzony w bezmiar, wsłuchany w swe dreszcze,  
Wszedł do tych światów przez bramę rozwartą,  
Co się za tobą nie zamknęła jeszcze.

Śmierć, Życie snem

## Koń

Koniu krzywy, koniu siwy,  
Ozdobiony łachem grzywy,  
Kocham zawiew zmydlonych twym potem rzemieni  
I oddech, juchą<sup>31</sup> parnej dymiący zieleni.

Zapach  
Koń

Łeb kościaty, ale krewki,  
Z wargą miękką, jak pierś dziewczki,  
Przewieś mi poprzez ramię w rzewną bezrobotę<sup>32</sup>,  
Bym twarzą prężnej szyi wyczuwał ciągotę<sup>33</sup>.

Koniu smutny aż do śmierci  
Z białą pręgą lejc<sup>34</sup> na szerci<sup>35</sup>,  
Zaprzyjaźnij się ze mną, jak to czynisz z wołem,  
Wejdz do mojej chałupy, siądź razem za stołem.

Gospodarz, Gość, Przyjaźń

Dam ci wody z mego dzbana,  
Dam ci cukru, dam ci siana,  
Dam bryłę szczerzej soli, gień<sup>36</sup> świeżego chleba  
I przez okno otwarte przychylę ci nieba.

Nie sęp<sup>37</sup> oczu brwi sitowiem,  
Powiem tobie, wszystko powiem!  
A gdy noc już nastanie, pozamykam dźwierz<sup>38</sup>  
I wspólnie odmówimy wieczorne pacierze.

## Stodoła

Tyś całował dziewczynę, lecz kto biel jej ciała  
Poróżowił na wargach, by cię całowała?

Pocałunek

Tyś topolom na drogę cień rzucać pozwolił,  
Ale kto je tak bardzo w niebo roztopił?

Drzewo

<sup>29</sup>*migot* — drgający blask. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>*wnijście* (daw.) — wejście. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>*jucha* — krew. [przypis edytorski]

<sup>32</sup>*bezrobota* (neol.) — brak pracy. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>*ciągota* (rzad.) — dreszcze. [przypis edytorski]

<sup>34</sup>*lejc* — dziś popr. forma D. lm: lejców. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>*szerć* — sierść. [przypis edytorski]

<sup>36</sup>*gien* (gw.) — duża kromka, pajda. [przypis edytorski]

<sup>37</sup>*sęp* (daw.) — zaciemniać. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>*dźwierz* (daw.) — drzwi. [przypis edytorski]

Tyś pociosał stodołę w cztery dni bez mała<sup>39</sup>,  
Ale kto ją stodoлил, by — czym jest — wiedziała?

Stodoliła ją pewno ta Majka stodołna,  
Do połowy — przydrożna, od połowy — polna.

Ze stu światów na przedświat<sup>40</sup> wyszła sama jedna  
I patrzyła w to zboże, co szumi ode dna.

## Wśród georginij

Wśród georginij<sup>41</sup> — brzęczenie os.  
Twojeż to kroki? Twójże głos?  
To — koniec lata, jeden z tych dni,  
Gdy słońce blednie, a ogród łśni.

Natura, Kwiaty, Lato,  
Sielanka

To chory półsen znużonych drzew.  
Odwróć swe oczy, ucisz swój śpiew!  
To — spija rosę ostatni znój —  
To — w cieniu twoim cień spoczął mój.

## Pierwszy deszcz

Pierwsza z brzękiem zbudziła się mucha,  
Pierwsze liście powypelzły z drzew,  
I deszcz pierwszy wdudnia mi do ucha  
Rozegrzmiwały w błyskawicach śpiew.

Mucha  
Deszcz

Tego śpiewu zgruch i rozgruch długi  
Któż by pojął, któż pochwyliłby?  
Rozbrykane, rozwierzgane strugi  
Miażdżą o ziem pluskające łby.

Już przy ziemi wrzask ich zaumiera<sup>42</sup>,  
A po niebie jeszcze dalej gna!  
Chmura oścież w wszechświat się rozdziera,  
Nie ma za nią kresu ani dna!

Niebo, Obłok

Słońce, w szyby lżawiejąc odźdżone<sup>43</sup>,  
Po podłodze złoty wzburza łan,  
I odbicia okien rozmnożone  
Wprawia w kurze zrucho miałych ścian.

Słońce

Ktoś rozepchnął furtę w mym ogrodzie,  
Aż z odwraskiem runęła na błon!

<sup>39</sup>bez mała — niemal, prawie. [przypis edytorski]

<sup>40</sup>przedświat (poet.) — to, co było przed światem. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>georginia a. dalia — roślina ogrodowa o dużych kwiatach, kwitnąca pod koniec lata, istnieje kilkadziesiąt gatunków o kwiatach różnych kolorów, rozmiarów i z różną liczbą płatków, została sprowadzona do Europy z Meksyku; dziś częstsza forma D. lm: georginii. [przypis edytorski]

<sup>42</sup>zaumierać (daw.) — zamierać, obumierać. [przypis edytorski]

<sup>43</sup>odźdżony — zasnuty kroplami deszczu. [przypis edytorski]

Nie wiem, kto to — lecz w porannym chłodzie  
Błogosławię niewiadomą dłoń.

## [Oto słońce przenika światłem bór daleki...]

### Wiosna

Młode jeszcze gałęzie tęzą się pokrótce  
W zielonej, pniom dla znaku przydanej obwódce.  
Kwiaty, kształt swój półsennie zgadując zawczasu,  
Nikłym pakiem wkraczają w nieznaną głąb lasu.  
W dali — postrach na wróble przesadnie rękaty  
Z zeszłorocznym rozpędem chyli się we światy,  
Jakby chciał paść w ramiona pobliskiej cierpiałki<sup>44</sup>,  
Co naprzeciw cień w skrócie rzuca w piasek mialki.  
W obłoku — obłok drugi napuszyście<sup>45</sup> płonie.  
Wróbel łeb zaprzepaszcza w swych skrzydeł osłonie,  
Jak gdyby nasłuchiwał, co mu dzwoni w sercu?  
Świat, zda się, dziś nam nastał, a na pola szczercu<sup>46</sup>,  
Gdzie zieleni swym wyrojem omgłiła rozłogi<sup>47</sup>,  
Bocian, pod prostym kątem załamując nogi  
I dziób dzierżąc wzdłuż piersi dogodnie, jak cybuch<sup>48</sup>,  
Kroczy donikąd, w słońca zapatrzony wybuch,  
Co skrzy się, że go okiem zgarnąć niepodobna<sup>49</sup>,  
We wszystkich rosach naraz i w każdej z osobna.

Drzewo  
Wróżna

Kwiaty, Las

Ptak, Natura

### Przyśpiew

Wkosmacona w kwiat płytki,  
Łeb ująwszy w dwie chwytki,  
Pszczola, nim ją porwie lot,  
W słońcu myje się, jak kot —  
I do naga z odwianych<sup>50</sup> skrzydeł się rozbiera.  
Lada powiew — lada  
Płoszy wróbli stada,  
I psi rumian<sup>51</sup> kreśli cień  
Ten sam niemal, co dzień w dzień,  
I żuk brzuchem w niebiosy złudnie zaumiera<sup>52</sup>.

Natura

Ptak, Wiatr

<sup>44</sup>*cierpiałka* (daw.) — przydrożny krzyż. [przypis edytorski]

<sup>45</sup>*napuszysty* (przestarz.) — napuszony. [przypis edytorski]

<sup>46</sup>*szczercze* — pustkowie. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>*rozłóg* — otwarta przestrzeń. [przypis edytorski]

<sup>48</sup>*cybuch* — część fajki. [przypis edytorski]

<sup>49</sup>*niepodobna* — nie można. [przypis edytorski]

<sup>50</sup>*odwiany* — odsunięty przez powietrze. [przypis edytorski]

<sup>51</sup>*rumian psi* — roślina polna o pierzastych liściach oraz białych lub żółtych kwiatach w formie koszyczków. [przypis edytorski]

<sup>52</sup>*zaumierać* (daw.) — zamierać, obumierać. [przypis edytorski]

Staw obłokiem żegluję,  
Młyn mu kołem ojcuje,  
Spoza lasu szumi las,  
Spoza czasu szemrze czas,  
Droga roztopolona<sup>53</sup> śni się nie do końca...  
Utrudą<sup>54</sup> żałobny  
Koń, dozgonnie ksobny<sup>55</sup>,  
Zaniepatrzył się na wóz,  
Przymknął oczy w cieniu brzóz  
I krótkim kaszlem dudni, jak kobza<sup>56</sup>, do słońca.

Las, Czas, Sen

Koń

Niech się dłuży cień ławy,  
Niech wypoczną w nim trawy!  
Z łbem na łapie chudy pies  
Śpi po łapy owej kres,  
Jakby na niej się świata kończyło bezdroże.  
Ziele w jarze<sup>57</sup>, ziele!  
Skąd twoje wesele<sup>58</sup>?  
Niech się wzmaga wiew<sup>59</sup> i żar,  
Niech się wzmaga bór i jar,  
I to wszystko, co jeszcze, prócz nich, stać się może!

Pies, Sen

## Fala

Niepostrzeżenie w morza urasta głębinie  
Fala, która w niebiosach szuka dla się<sup>60</sup> tronu.  
Niepochwytna<sup>61</sup> dla oka w narodzin godzinie,  
Olbrzymieje<sup>62</sup> tym śpieszniej, im bliższa jest zgonu.

Życie jako wędrówka,  
Woda, Przemijanie

Cicha bywa, gdy wzbiera nad siostr zmarłych tłumem,  
Aż załamie się w miejscu, gdzie się skędzierzawi<sup>63</sup>,  
Wówczas, wężąc śmierć spodem, burzy się i wrzawi<sup>64</sup>,  
I uderza o brzegi swym pośmiertnym szumem.

Odrodzenie, Bunt, Los,  
Kondycja ludzka, Upadek

I z tym szumem, malejąc, pada na kolana,  
I na łąd swe pozgonne<sup>65</sup> wysypuje śniegi.  
Czy zaszumisz po śmierci, duszo przewezbrana<sup>66</sup>?  
Czy uderzysz raz jeszcze o znajome brzegi?

<sup>53</sup>roztopolony (neol.) — otoczony topolami. [przypis edytorski]

<sup>54</sup>utruda — zmęczenie, trud. [przypis edytorski]

<sup>55</sup>ksobny — idący ku sobie. [przypis edytorski]

<sup>56</sup>kobza — ludowy instrument muzyczny, przypominający dudy. [przypis edytorski]

<sup>57</sup>jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

<sup>58</sup>wesele (daw.) — radość. [przypis edytorski]

<sup>59</sup>wiew — podmuch. [przypis edytorski]

<sup>60</sup>dla się — dziś popr.: dla siebie. [przypis edytorski]

<sup>61</sup>niepochwytny — nieuchwytny, trudny do złapania; tu: trudny do zobaczenia. [przypis edytorski]

<sup>62</sup>olbrzymieć — znacznie rosnąć, stawać się olbrzymem. [przypis edytorski]

<sup>63</sup>skędzierzawić się — poskręcać się, pozwijać się. [przypis edytorski]

<sup>64</sup>wrzawić — podnosić zgjęłk. [przypis edytorski]

<sup>65</sup>pozgonny — pośmiertny. [przypis edytorski]

<sup>66</sup>przewezbrany — przepelniony, zanadto wezbrany, bujny. [przypis edytorski]



# Wiatrak

Piętrząc się nad ugorów<sup>67</sup> chętną mu równiną,  
Wiatrak, na wszystkie wokół odsłonięty światy,  
Poskrzypuje drewnianą w tańcu krynoliną<sup>68</sup>,  
A na trawę, jak diabeł, miota cień rogaty.

Wędrowcze, w jednym miejscu zatkwiony<sup>69</sup> kosturem<sup>70</sup>,  
Co znaczą twoje wstrząsy i nagle podrygi?  
Komu kłaniasz się wokół dębowym kapturem?  
Z kim tak trafnie rozmawiasz na migi i śmigi<sup>71</sup>?

W co wierzysz? Kogo widzisz nad sobą w lazurze<sup>72</sup>?  
Gdybyś się uczłowieczył — jakie miałbyś lica<sup>73</sup>?  
Co za stwór się zataił w twej sękatąj skórze?  
Czym jesteś, oglądany przez duchy z księżycą?

## [W ślad za górnym orszakiem ob- łoków przesuwanych...]

W ślad za górnym orszakiem obłoków przesuwanych,  
Co kształty w miarę biegu odmieniają stale,  
Światła chodzą po łące w odstępach nierównych,  
Jakby wzajem o sobie nie wiedziały wcale.

Nie wiadomo, co łąkę tak szerzy w bezmiary,  
Czy ich zwiewność, czy cichość, czy ruch, czy jasnota?  
Czy raczej nieustanna tych cieniów pierzchota<sup>74</sup>,  
Co się kryją — spłoszone — w parowy<sup>75</sup> i jary<sup>76</sup>?

Czekam, aż jedno z światel, skupionych na jaskrze<sup>77</sup>,  
Dotrze do mnie wraz z przerwą obłoków na niebie  
I w pierś moją uderzy — i cały się zaskrzę,  
I łące nagle drogę rozwidnię do siebie.

Życie jako wędrowka,  
Przyroda nieożywiona,  
Tajemnica

Natura, Przyroda  
nieożywiona

Droga, Światło

<sup>67</sup>ugór — pole od dawna nieuprawiane. [przypis edytorski]

<sup>68</sup>krynolina — szeroka halka na metalowej obręczy, noszona pod suknią w XIX w. przez eleganckie damy. [przypis edytorski]

<sup>69</sup>zatkwiony — dziś popr.: utkwiony. [przypis edytorski]

<sup>70</sup>kostur — kij, mało elegancka laska do podpierania się. [przypis edytorski]

<sup>71</sup>śmiga — tu: skrzydło wiatraka. [przypis edytorski]

<sup>72</sup>lazur — niebo mające jasnoniebieski kolor, charakterystyczne dla słonecznej pogody. [przypis edytorski]

<sup>73</sup>lico (daw.) — twarz. [przypis edytorski]

<sup>74</sup>pierzchota — ucieczka. [przypis edytorski]

<sup>75</sup>parów — dolina o stromych, porośniętych roślinnością zboczach. [przypis edytorski]

<sup>76</sup>jar — dolina, wąwóz. [przypis edytorski]

<sup>77</sup>jaskier — niewielka roślina o drobnych kwiatach w kolorze żółtym, białym, czerwonym lub innym, występująca na podmokłych terenach. [przypis edytorski]

## [W głąb podwórza świt przenika sennie...]

W głąb podwórza świt przenika sennie,  
Słysząc bicie dwóch sprzecznych zegarów.  
Na śmietniku skrzy się drogocennie  
Potłuczonych resztką okularów.

Kiedy z rynny jaskółka wylata<sup>78</sup>,  
Mur w ślad za nią zda się rość<sup>79</sup> w obłoki!  
Pod akacją już obce dla świata  
Leżą szczura rozczochrane zwłoki.

Zwierzę, Śmierć,  
Przemijanie

Dłoń dziewczęca z przeciwna dla psoty  
Szkłem na ścian mych kwiciate<sup>80</sup> obicie  
Rzuca żywe, słoneczne pelgoty<sup>81</sup>,  
Którym lubię się przyglądać skrycie.

Zabawa

## [Zapłoniona czereśnia, przez wróble opita...]

Zapłoniona czereśnia, przez wróble opita,  
Skrzy bieliscie<sup>82</sup> ku słońcu odziobaną pestę<sup>83</sup>.  
Korę, sokiem nabrzmiałą, żuk drasnął i przez tę  
Drobną skazę żywicy płowa<sup>84</sup> kropla świta.

Kwiaty, Natura, Przemiana

Jeszcze pod zlewą<sup>85</sup> rosy obfitej niezwykle  
Kwiat się wątły ugina i ziemi dosięga,  
I młodych jeszcze mrówek cwałująca wstęga,  
Zachowując kształt w biegu, różowieje nikle.

Jakaż radość bezbronna i z jakąż łez siłą  
Wzbiera we mnie i serce obnaża na światy,  
Gdy zaoczę<sup>86</sup> tej nocy narodzone kwiaty  
W miejscu, gdzie jeszcze wczoraj tych kwiatów nie było!

<sup>78</sup>wylatać (rzad.) — wylatywać. [przypis edytorski]

<sup>79</sup>rość (daw.) — rosnąć. [przypis edytorski]

<sup>80</sup>kwiciaty — kwiecisty. [przypis edytorski]

<sup>81</sup>pelgota — słaby, niekiedy gasnący blask. [przypis edytorski]

<sup>82</sup>bielisty — biały. [przypis edytorski]

<sup>83</sup>pesta — duża pestka. [przypis edytorski]

<sup>84</sup>płowy — tu: jasny; szarozółtawy. [przypis edytorski]

<sup>85</sup>zlewa (daw.) — ulewa. [przypis edytorski]

<sup>86</sup>zaoczyć (rzad.) — zobaczyć. [przypis edytorski]

# Pieszczota

Ten pąk róży, co dobył zaledwo<sup>87</sup> pół skroni,  
W uścisk liści od spodu tak czujnie ujęty!  
Ten uśmiech, co się uczy i barwy, i woni —  
Ten czar, co tym czaruje, że nierozwinięty!

Kwiaty

Na palcach doń<sup>88</sup> się zbliżam, by kroków odgłosy  
Nie spłoszyły tej ciszy, w której trwa i rośnie,  
I oczy przymykając, całuję zazdrośnie  
Jedwab ciepły od słońca i mokry od rosy.

Cisza  
Pocałunek

A po chwili, gdy dłonią muskając twe sploty,  
Opodal tego pąka w cieniu drzew cię pieszczę,  
Ustom moim dorzucam ślad twojej pieszczoty  
Do smugi pocałunku, niestartego jeszcze.

## [Żuraw skrzypi za furką ogrodu...]

Żuraw<sup>89</sup> skrzypi za furką ogrodu,  
Słońce skrzy się w zadrach płotu tak nieznośnie,  
Z gęstwy płynie dech przyziemny chłodu,  
Wilga gwizdże i dwugłośnie, i trójgłośnie.  
Lubię dojrzeć ukradkiem  
Kłos, co w kwiatach przypadkiem  
Taki inny wzwyż rośnie.

Ogród, Sielanka, Natura

Z odrobiną słońca w rdzawej blasze  
Popod<sup>90</sup> klombem polewaczka<sup>91</sup> leży pusta.  
Zdaje mi się, że dmuchnięciem zgaszę  
Złotą muchę, co uderza w moje usta.  
Obłok, prósząc przez drzewa  
Skry<sup>92</sup> ogniste, powiewa,  
Jak płonąca w dal chusta.

Ta murawa, wychmarzona z rosy,  
Mym się oczom tak narzuca, jak dziwota,  
Skoro jabłko, zjedzone przez osy,  
Wskaże mi ją, dzwoniąc w ziemię, jak pięść złota.  
Wzrok zdziwiony nią pieszczę,  
Jakbym nie znał jej jeszcze  
Za dni mego żywota.

<sup>87</sup>zaledwo (przestarz.) — zaledwie. [przypis edytorski]

<sup>88</sup>doń — do niego. [przypis edytorski]

<sup>89</sup>żuraw — rodzaj prostej dźwigni umożliwiającej wyciąganie wiadrem wody ze studni. [przypis edytorski]

<sup>90</sup>popod (daw.) — pod. [przypis edytorski]

<sup>91</sup>polewaczka (pot.) — konewka. [przypis edytorski]

<sup>92</sup>skry — iskra. [przypis edytorski]

## [O majowym poranku deszcz ciepły i prząsny...]

O majowym poranku deszcz ciepły i prząsny<sup>93</sup>  
Trafia w liście na oślep — prawie bezhałaśny.  
Krople, spadłe i kurzu pociągnięte błoną,  
Podsakują na piachu i wzajem się chłoną,  
I wspólnie olbrzymiejac<sup>94</sup>, trwają same przez się,  
Aż je ziemia powoli uszczupli i wessie.  
Coraz mniej ich przybywa na drogi i łany.  
Już wygładza się strumień, deszczem pręgowany,  
Już zza chmur, rozpostartych na kształt kruczych skrzydeł,  
Słońce pęk wysztywnionych ku ziemi promideł<sup>95</sup>  
Rozwachlarza<sup>96</sup> znienna i przez wyzior<sup>97</sup> w chmurze  
Prześwitując, rozwidnia strojne brzozą wzgórze  
I klin pola przygodny i pogrąża w złocie  
Sad wiśniowy aż do dna wraz z wróblem na płocie,  
Co, światłem zaskoczony, ćwierka wniebogłoso.  
I lzy jeszcze niestałej i ruchliwej rosy  
Skrzą się tłumnie, u liści zawieszono brzegu,  
I wzdłuż łodyg cwałują resztą swego biegu.  
Motyl, któremu skrzydła posklejał miód słodki,  
Na bakier<sup>98</sup> wpięty w kitę zachwianej tymotki<sup>99</sup>,  
Kołysze się w cudownym oczom bezukryciu,  
Znacząc jakiś świat w świecie, jakieś życie w życiu,  
I coś sobie wyznają dwa milczące znoje,  
Dwa szczęścia niepojęte — i jego, i moje.

Deszcz

Ziemia

Słońce, Ptak

Motyl

## Pogoda

### [Upalny ranek. Gwary i turkoty...]

Upalny ranek. Gwary i turkoty  
Kończą się nagle u sztachet ogrodu,  
Gdzie ławek cienie, wdumane w piach złoty,  
Dają tym piachom czar głębi od spodu.

Lato

Zapatrzonemu w dal przed się<sup>100</sup> bez końca  
Reszta dorożki z plecami woźnicy,  
Znikając nagle na rogu ulicy,  
Odsłania szybę, zblýskaną od słońca.

<sup>93</sup>prąsny — niekwaśny, bez wyraźnego smaku. [przypis edytorski]

<sup>94</sup>olbrzymieć — znacznie rosnać, stawać się olbrzymem. [przypis edytorski]

<sup>95</sup>promidło — promień. [przypis edytorski]

<sup>96</sup>rozwachlarzać (poet.) — rozciągnąć na kształt wachlarza. [przypis edytorski]

<sup>97</sup>wyzior — prześwit. [przypis edytorski]

<sup>98</sup>na bakier — na bok. [przypis edytorski]

<sup>99</sup>tymotka — trawa o prostych źdźbłach, długich liściach i gęstym kwiatostanie. [przypis edytorski]

<sup>100</sup>przed się — dziś popr.: przed siebie. [przypis edytorski]

Pies mój, w ślad za mną idący niemrawie,  
Znienacka wstrząsa kudłami swej grzywy  
I pysk zadziera, i patrzy ciekawie  
Na szyld, od wróbla szary i wrzaskliwy.

Pies

Jakaś wariatka męczeńsko uboga,  
Słynna w zaułku na całe podwórze,  
Wrzuca do skrzynki, strumniałej przy murze,  
List, nieudolnie skreślony do Boga.

List

## Przemiany

Tej nocy mrok był duszny i od żądy parny,  
I chabry, rozwidnione suchą błyskawicą,  
Przedostały się nagle do oczu tej sarny,  
Co biegła w las, spłoszona obcą jej źrenicą —  
A one, łeb jej modrząc<sup>101</sup>, mknęły po sarniemu  
I chciwie zagłądały w świat po chabrowemu.

Przemiana, Natura,  
Rośliny, Zwierzęta, Noc

Mak, sam siebie w śródpolnym wykrywszy bezbrzeżu,  
Z wrzaskiem, który dla ucha nie był żadnym brzmieniem,  
Przekrwawił się w koguta w purpurowym pierzu  
I aż do krwi potrząsał szkarłatnym grzebieniem,  
I piał w mrok, rozdzierając dziób, trwogą zatruty,  
Aż mu zinał<sup>102</sup> prawdziwe odpiały koguty.

Dźwięk

A jęczmień, kłos pragnieniem załociwszy gęstem,  
Nasrożył nagle złością zjątrzone ościory<sup>103</sup>  
I w złotego się jeża przemiażdżył ze chrzęstem,  
I biegł, kłując po drodze ziół nikłe zapory,  
I skomlał, i na kwiaty boczył się i jeżył,  
I nikt nigdy nie zgadnie, co czuł i co przeżył?

A ja — w jakiej swą duszę sparzyłem pokrzywie,  
Że pomykam ukradkiem i na przełaj<sup>104</sup> miedzą?  
I czemu kwiaty na mnie patrzą podejrzliwie?  
Czy coś o mnie nocnego wbrew mej wiedzy — wiedzą?  
Com czynił<sup>105</sup>, że skroń dłońmi uciskam obiema?  
Czym byłem owej nocy, której dziś już nie ma?

Ucieczka

<sup>101</sup> *modrzyć* (przestarz.) — farbować na niebiesko. [przypis edytorski]

<sup>102</sup> *zinał* (daw.) — z innego miejsca. [przypis edytorski]

<sup>103</sup> *ościory* — pozostałe po wymłóceniu części wąsów ziaren jęczmienia. [przypis edytorski]

<sup>104</sup> *na przełaj* — najkrótszą drogą. [przypis edytorski]

<sup>105</sup> *com czynił* — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika; inaczej: co byłem. [przypis edytorski]



---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. 99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lesmian-w-zwiewnych-nurtach-kostrzewy-cykl/>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian, *Łąka*, wyd. J. Mortkowicz, Warszawa, 1920

Wydawca: Fundacja Wolne Lektury

Publikacja zrealizowana w ramach biblioteki Wolne Lektury ([wolnelektury.pl](http://wolnelektury.pl)). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Agnieszka Witkowska, Aleksandra Dziubińska, Aleksandra Kopeć, Aleksandra Kopeć-Gryz, Alicja Pyszlak, Amelia Buczkowska, Damian Kostrzewa, Daria Latuszek, Dorota Kowalska, Emilia Karwowska, Hania Szadkowska, Irena Pogoda, Joanna Naczas, Julia Styś, Katarzyna Wojda, Magdalena Cieślak, Maja Cencora, Malwina Gockowiak, Marcin Koziej, Marianna Czabator, Marta Niedziałkowska, Martyna Sawicka, Małgorzata Dyc, Mieczysław Trautzel, Oliwia Denko, Paulina Choromańska, Pola Olech, Radosław Czajka, Zuzanna Skinder, Zuzanna Tereszczuk.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).